

Berlusconi, czyli zwykły liberał

15 czerwca 2023

Silvio Berlusconi mógł wzbudzać pewną sympatię. Wielokrotnie, mówiąc kolokwialnie, swoimi wypowiedziami czy walką z upolitycznionymi sędziami wywoływał ból tylnej części ciała u lewicowego establishmentu na całym świecie. Nie zmienia to jednak faktu, że jego niezrealizowanym celem było zawsze stworzenie partii „prawdziwie liberalnej”, a prawicową i narodową retoryką posługiwał się głównie we własnym interesie.



Włoska lewica nie przepuściła mu nawet po śmierci. Jego przeciwnicy głośno protestowali przeciwko ustanowieniu żałoby narodowej, a niektórzy odmawiali mu nawet pogrzebu państwowego.

Z drugiej strony w sporej części prawicowych włoskich mediów (zwłaszcza w tych należących do jego rodziny) uprawiano prawdziwą hagiografię Berlusconiego. Można było odnieść wrażenie, że jako czterokrotny szef rządu stworzył na Półwyspie Apenińskim niemal raj na ziemi, zaś wszelkie niepowodzenia były efektem zakulisowych działań „kryptokomunistów”.

Oficjalnie miliarder wszedł do polityki w 1994 roku właśnie w celu powstrzymania przed przejęciem władzy dawnych działaczy Włoskiej Partii Komunistycznej. Już jako Demokratyczna Partia Lewicy ucierpieli oni bowiem najmniej w słynnej aferze korupcyjnej „Tangentopoli”, która zmiotła ze sceny politycznej Chrześcijańską Demokrację i jej lewicowych oraz liberalnych sojuszników. Nie jest jednak prawdą, że Berlusconi zawsze był wrogi lewicy. W rzeczywistości jego politycznym mentorem był Bettino Craxi, w latach 80. premier i lider Włoskiej Partii

Socjalistycznej.

To właśnie znajomość z Craxim, który uciekł później przed wymiarem sprawiedliwości do Tunezji, przyczyniła się do budowy imperium medialnego Berlusconiego. Socjalistyczny polityk jako szef rządu podpisał bowiem dekret, dzięki któremu stacje telewizyjne miliarderów mogły nadawać ogólnokrajowy program, co dotąd było możliwe tylko w wypadku telewizji publicznej.

Jak widać, „Il Cavaliere” wiedział, jak się ustawić, aby odnieść z tego korzyści. Podobnie było ze wspomnianym wejściem do polityki. Berlusconi, widząc postępujący rozkład Chrześcijańskich Demokratów, postanowił zająć ich miejsce, tworząc blok centroprawicy i przejmując jej elektorat. Zasadniczo nigdy nie był jednak zainteresowany dziedzictwem chadecji w postaci społecznej gospodarki rynkowej.

Jego podstawowym celem było mianowicie skopiowanie neoliberalnych wzorców ze Stanów Zjednoczonych, czyli wcielenie w życie doskonale znanych frazesów o „przedsiębiorczości” i „ciężkiej pracy”. Polityka ekonomiczna Berlusconiego w praktyce doprowadziła do osłabienia pozycji włoskich pracowników i wzmocnienia wielkiego biznesu. „Przy okazji” pozwoliła też na unikanie podatków, z czego chętnie korzystał również sam twórca Forza Italia.

Amerykańskie wzorce imponowały miliarderowi nie tylko w sferze ekonomicznej. O sile imperium medialnego Berlusconiego decydowały bowiem formaty telewizyjne kopiowane właśnie z USA. Berlusconi stał się więc swoistym importerem śmieciowej amerykańskiej kultury – to właśnie jego kanał rozpoczął np. emisję włoskiej wersji „Big Brother’a”.

Dużo można oczywiście napisać o niemoralnym życiu Berlusconiego, niemającym za wiele wspólnego z wartościami rodzinnymi, o których tak wiele mówiła centroprawica pod jego przywództwem.

Media należące do rodziny Berlusconich nie ukrywają, że

marzeniem ich twórcy było zawsze stworzenie partii liberalnej cieszącej się masowym poparciem. Tego ideału nigdy nie udało mu się osiągnąć, chociaż w dużej mierze razem z włoską lewicą przyczynił się do liberalizacji poglądów włoskiego społeczeństwa. Na przykładzie jego postaci widać najlepiej, że należy patrzeć na czyny, nie zaś na deklaracje.

Autorstwo: M.

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)